

Jan Stepa

Życie i działalność ś. p. ks. Kazimierza Waisa : ś. p. ks. Kazimierz Wais jako filozof

Collectanea Theologica 16/1, 17-22

1935

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III.

Ś. p. ks. Kazimierz Wais jako filozof.

Wartość naukowej działalności jakiegoś autora można w pełni ocenić tylko na tle dążeń i prądów epoki. Okres, w którym ś. p. ks. Wais zaczął swą działalność naukową, był przełomowym dla filozofji ubiegłego stulecia. Myśl filozoficzna Zachodu europejskiego rozwijała się w początkowych dziesiątkach lat XIX wieku pod znakiem skrajnego idealizmu, a następnie po bankructwie idealistycznej metafizyki Hegla poprzez prądy materialistyczne przeszła do pozytywizmu. Ostatnie jednak lata ubiegłego wieku ujawniły tendencje do łączenia idealizmu z pozytywizmem. W Polsce, która żywo reagowała na każde drgnięcie myśli filozoficznej na Zachodzie, odbywał się podobny proces. Po okresie pozytywizmu przychodzą tacy myśliciele jak H. Struve, M. Straszewski, K. Twardowski i W. Rubczyński, którzy usiłują pogodzić metodę empiryczną z zasadami idealizmu, a dzięki temu przyczyniają się u nas do przewyciężenia skrajnie pozytywistycznych kierunków myśli. Filozofja katolicka była u nas w XIX wieku w zastoju, jak zresztą wówczas w całym świecie. Po bankructwie scholastyki w dobie Odrodzenia począł stopniowo zanikać jej wpływ na życie kulturalne, aż wreszcie zesłe stulecie zastało ją w zupełnym upadku. Nikt ze sfer katolickich nie ośmielił się stanąć w obronie skompromitowanej filozofji scholastycznej. Nawet słynna encyklika Leona XIII *Aeterni Patris* (1879), w której wielki papież nawoływał do powrotu do pięknych wzorów filozofji św. Tomasza, nie zdołała jeszcze całkowicie przełamać przesądów, osnuwających scholastykę mgłą pogardliwego zapomnienia. Z ust wielkiego myśliciela i jednego z głównych odnowicieli filozofji św. Tomasza, kard. D. Mercier, słyszałem charakterystyczne wyznanie o trudnościach, na jakie natrafił w początkach swej kariery naukowej. Papież Leon XIII upatrzył go sobie jako młodego księdza na wykonawcę swych planów odrodzenia myśli katolickiej w duchu św. Tomasza z Akwinu i polecił go biskupom belgijskim jako kandydata na nowo utworzoną katedrę filozofji tomistycznej w uniwersytecie lowańskim. Biskupi zastosowali się do życzenia papieskiego, ale nie bardzo wierzyli w powodzenie

sprawy, a koledzy młodego Mercier'a w obawie kompromitacji dla niego ostrzegali go, aby na pierwszy występ nie brał z sobą do sali wykładowej starych, pyłem wieków przykurzonych dzieł św. Tomasza. Zapalony wielbiciel wielkiego myśliciela średniowiecznego nie usłuchał rady przyjaciół i zabrał z sobą na wykład poźółkłe ze starości foljały. Intuicja nie zawiodła go, bo w swych słuchaczach nietylko nie wzbudził odrazy do średniowiecznych ksiąg, lecz przeciwnie zaciekaWił ich i pobudził liczne szeregi swych uczniów do gruntownych studjów nad św. Tomaszem z Akwinu.

Dzieje katolickiej myśli filozoficznej w Polsce przedstawiały w tym czasie pożałowania godny obraz chaosu, gorączkowego i beznadziejnego poszukiwania syntezy filozoficznej. Jako typowy przykład chaotycznej pogoni za prawdą warto przytoczyć ewolucję poglądów ks. Franciszka Karpińskiego († 1898), ongiś znanego i poczytnego pisarza warszawskiego, który chwycił się coraz to nowych systemów filozoficznych, pragnąc je pogodzić z katolicyzmem. Z filozofji Hegla powędrował do pozytywizmu, a wreszcie oparł się na neokantyzmie A. Langego¹⁾. Lepsze czasy rozpoczęły się w Polsce dla filozofji katolickiej z chwilą pojawienia się na Uniwersytecie Jagiellońskim profesorów ks. Stefana Pawlickiego z zakonu OO. Zmartwychwstańców i ks. Marjana Morawskiego T. J. Ten ostatni jeszcze przed wydaniem encykliki *Aeterni Patris* zalecał powrót do zarzuconego systemu scholastycznego, ale sam nie zdołał już urzeczywistnić swej myśli. Dzieła tego dokonali u nas przedwcześnie zmarły profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. Franciszek Gabryl i ks. Kazimierz W a i s. Obaj myśliciele mieli już utorowaną drogę, ale musieli trud swego życia poświęcić, aby rozbudzić scholastyczną myśl filozoficzną w Polsce. Najbardziej palącą potrzebą chwili było zaznajomienie szerszego ogółu oraz kandydatów do stanu duchownego z zasadami filozofji opartej na św. Tomaszu, bo po tak długim okresie jałowych poszukiwań i błędzeń należało dać wierzącemu katolikowi podporę filozoficzną jego wiary. W takim zaś wypadku najszybciej do celu prowadzi podręcznik, choć niesie z sobą niebezpieczeństwo powierzchowności i szablonu,

¹⁾ A. Stöckl i J. Weingärtner, *Historja filozofji w zarysie* Wyd. 3. Przeł. i uzupełnił ks. Fr. Kwiatkowski T. J. Kraków 1930, str. 613.

gdyż utrudnia zgłębienie ważniejszych zagadnień i źródłowe ich opracowanie. Na drogę pisania podręczników wkroczyli obaj twórcy ruchu neoscholastycznego w Polsce, ks. Gabryl i ks. Wais. Pierwszy z nich opracował logikę formalną, noetykę, metafizykę ogólną, psychologię i filozofję przyrody, a więc trzymał się szablonu ustalonego w wielu dawniejszych i nowszych podręcznikach scholastycznej filozofji, wydawanych zagranicą w języku łacińskim. Linja rozwojowa działalności naukowej ks. Waisa jest odmienna, może bardziej naturalna, choć przy tem wszystkim więcej skomplikowana. Zaczął swe badania od tych problemów, które najbardziej obchodzą każdego myślącego człowieka, a zarazem są dlań najdostępniejsze, mianowicie od zagadnień psychologicznych, którym poświęcił swą pierwszą pracę p. t. *Dziwy hipnotyzmu* (1899), a następnie obszerny, czterotomowy podręcznik *Psychologia* (1902—1905). Kończąc swój podręcznik psychologii, skierował uwagę na inną dziedzinę zagadnień filozoficznych, których przedmiotem nie jest już sam człowiek z przejawami swej psychiki, lecz kosmos otoczony mgłą tajemnic. Artykuły, zamieszczane od 1904 r. po różnych pismach, świadczą o tych nowych zainteresowaniach autora, np. *Teleologia a ateleologia* (1904), *Czy inne ciała niebieskie są zamieszkane?* (1904). Owocem tych studjów nad kosmosem jest znów podręcznik p. t. *Kosmologia czyli filozofja przyrody* (1907), który jednak zawierał tylko część ogólną, rozprawiającą w oświetleniu filozofji o kosmosie wogóle i prawach nim rządzących. Część szczegółowa, traktująca o świecie nieorganicznym oraz organicznym, wymagała jeszcze obszernych studjów nad przyrodą, zanimby można było dać jakąś syntezę filozoficzną. Autor niczego nie zaniedbał w tej sprawie i dopiął zamierzonego celu długą i mozolną pracą, której etapy były znaczne rozprawkami takimi jak np. *Spór o pochodzenie gatunków* (1905—1906), *O rozwoju gatunków* (1907), *Początek życia* (1911) i t. p. Część szczegółowa kosmologii ukazała się dopiero u schyłku jego życia w dwu tomach, z których jeden omawia przyrodę organiczną, a specjalnie świat zwierzęcy (1931), a drugi jest poświęcony przyrodzie nieorganicznej (1932). Uderzy nas zapewne rozpiętość czasowa pomiędzy wydaniem części ogólnej kosmologii w 1907 r., a części szczegółowej w latach 1931—32. Najpierw należy zaznaczyć, że te 2 tomy były już prawie gotowe około 1924 r. i tylko wewnętrzne warunki, a mianowicie choroba nie

nie dozwoliły autorowi wykończyć całkowicie dzieła, do którego przywiązywał dużą wagę. Ostatni paragraf filozofii przyrody nieorganicznej musiałem sam napisać na prośbę autora. Ten długi okres czasu pisania kosmologii świadczy o nadzwyczajnej sumienności autora i o jego gruntownym badaniu zagadnień filozoficznych.

Nie zapomniał też o trzeciej grupie zainteresowań filozoficznych, których przedmiotem jest Absolut t. j. Bóg, utrzymujący jaźń ludzką i kosmos w zależności od Siebie. Temu zagadnieniu autor stosunkowo najmniej poświęcił miejsca w całości swej produkcji naukowej, bo poza jednym artykułem tylko książkę p. t. *Czy i jak jest Bóg* (1912), która wyszła w drugim rozszerzonym wydaniu pod zmienionym tytułem: *Bóg, Jego istnienie i istota* (1930). Ukoronowaniem zaś długoletnich badań na polu filozofii była *Ontologia czyli metafizyka ogólna* (1926), która nie rozważa specjalnych kwestyj, związanych z jaźnią, kosmosem i Absolutem, lecz zajmuje się bytem jako takim, czyli wszelkim bytem i jego prawami, choć tylko z najogólniejszego punktu widzenia.

Oprócz prac, związanych z wymienionymi trzema dziedzinami filozofii, pozostawił autor rozprawki pisane przygodnie na takie tematy jak np. *W obronie scholastyki*, *Scholastyka*, *Dante jako filozof*, *Znaczenie św. Tomasza jako filozofa*, *Teozofja nowoczesna* i t. p. Napisał też *Wspomnienia z pierwszego roku wojny światowej*, a w rękopisie zostawił pamiętnik.

Tak przedstawia się krótki szkic działalności naukowej ks. Waisa, bardzo rozległej i obfitej w dzieła. Uderza w nim brak zainteresowania dla teorii poznania, która od czasów Kartezjusza nie schodzi przecież z programu nauk filozoficznych. Jak wytłumaczyć to całkowite pominięcie tak ważnej gałęzi filozoficznej, czy lekceważeniem, czy też nieznajomością tych zagadnień? O ile mi wiadomo, ks. Wais doceniał należycie wartość teorii poznania i znał jej zagadnienia, ale jego umysł dogmatyczny nie mógł oswoić się z pstrokacizną nowożytnych systemów, które właśnie na tem polu filozofii staczają najgorętsze boje.

Jaką wartość naukową posiadają dzieła ks. Waisa? Najwięcej miejsca poświęcił on zagadnieniom psychologicznym i kosmologicznym, zaczął od pierwszych, dlatego jego prace psychologiczne jako początkowe mają raczej charakter kompilatorski, niż oryginalny, choć wskazują na szerokie odczytanie i erudycję autora. Natomiast jego rozprawy z zakresu filozofii przyrody są bardzo

ciekawe i oryginalne, dlatego cieszyły się uznaniem i poczytnością nie tylko w szerokich masach inteligencji, lecz także w kołach naukowych. Na szczyty twórczości naukowej wzniósł się w kosmologii szczegółowej, a zwłaszcza w części, która omawia świat zwierzęcy. Tutaj okazał w całej pełni swą ogromną wiedzę, przenikliwość w rozpatrywaniu zagadnień i oryginalność w ich ujmowaniu. Natomiast jego teodycea przedstawia się skromniej tak w treści, jak co do rozmiarów, również ontologia czyli metafizyka ogólna posiada za szczupłe ramy w stosunku do innych jego dzieł. Na tej ostatniej widać ślady wyczerpania autora, który nie mógł już zdobyć się na obszerniejsze rozprawienie zagadnień metafizycznych.

Trzeba przyznać obiektywnie, że wprawdzie nie wskazał filozofii katolickiej nowych dróg, nie stworzył nowego systemu filozoficznego, ani nawet nie ulepszył już istniejącego, lecz zebrał skrzętnie to wszystko, co przekazała nam wielka tradycja średnio-wieczna i umiejętnie ułożył w oryginalną całość. Okazał przytem dużą zdolność do analizy, choć mniejszą do syntezy. Jakkolwiek największe dzieła ks. Waisa otrzymały formę podręczników, to jednak nic nie straciły na wartości naukowej, gdyż są źródłowo opracowane. Pod względem dydaktycznym prace jego mają wielką wartość, bo cechuje je ścisłość, zwięzłość, dokładność, a nade-wszystko jasność tak wielka, że nawet człowiek mało obeznany z filozofją z łatwością wnika w tok rozumowania.

Ks. Wais nie stworzył szkoły, nie zabłysnął żadną sensacyjną nowością w filozofji, ale mimo to posiada wielkie zasługi dla rozwoju katolickiej myśli filozoficznej w Polsce, bo wniósł do niej pokaźny dorobek długiej, mrówczej pracy w postaci 30 dzieł i rozpraw, które stały się elementarzem filozoficznym na długie lata, bo bronił jej z nieustraszoną odwagą i szlachetną dumą, bo ukochał prawdę i służył jej przez całe życie. Jego nazwisko ma zapewnione miejsce na kartach dziejów neoscholastycznej filozofji w Polsce.

SOMMAIRE.

Jean Stepa: Mgr. Casimir Wais comme philosophe (1865—1934).

Le positivisme philosophique tenant en captivité la Pologne intellectuelle dans la seconde moitié du siècle passé fut remplacé par une nouvelle tendance philosophique de H. Struve, M. Straszewski, K. Twardowski et W. Rubczyński qui ont combiné la méthode positiviste avec les conceptions idéalistes. L'enseignement philosophique catholique a en même temps subi en Pologne l'évolution semblable à celle de l'Occident et c'est à deux professeurs de l'université de Cracovie que revient l'honneur d'avoir préparé le mouvement néoscolastique, à savoir aux Pères S. Pawlicki C. R. et M. Morawski S. J. Deux autres professeurs François Gabryl de Cracovie et Casimir Wais de Lwów ont répandu le thomisme dans le même pays.

L'activité philosophique de Mgr. Wais était très intense et large car il a laissé 30 ouvrages dont certains constituent de gros volumes. Il a commencé ses recherches philosophiques par étudier des problèmes psychologiques et il n'a pas tardé d'écrire un livre de psychologie (4 vol. 1902—1905) qui a bien longtemps servi de manuel pour les étudiants en facultés théologiques et aux grands séminaires. Pendant toute sa carrière professorale il s'adonnait le plus à l'étude de la philosophie de nature et c'est précisément dans ce domaine qu'il a écrit des nombreux articles comme p. e. *Qu'est ce qu'on doit penser de l'intelligence des animaux, Téléologie ou atéléologie? La dispute concernant le commencement des espèces, Sur l'évolution des espèces, Le commencement de la vie.* Le fruit de synthèse cosmologique est sa *Cosmologie générale* (1907) et 2 volumes de *Cosmologie spéciale* (1931, 1932) qui s'occupent du monde inorganique et organique. Mgr. Wais n'a pas négligé l'étude de théodicée en nous donnant un travail intéressant sous le titre: *Dieu, son existence et sa nature* (2 édit. 1930). *Ontologie ou Métaphysique générale* (1926) fut le dernier mot de son activité philosophique bien que la *Cosmologie spéciale* ait paru plus tard. Il faut regretter que l'auteur qui était déjà rongé par une maladie incurable n'a pu traiter les problèmes métaphysiques que *per capita*. Hors travaux groupés autour de la métaphysique générale et de trois branches de la métaphysique spéciale Mgr. Wais a écrit à certaines occasions comme p. e. *Dante comme philosophe* pour le centenaire, *Cardinal Mercier* après sa mort, sur la *Théosophie moderne* etc.

Ses recherches sur la philosophie de nature sont très précieuses et elles nous font croire à l'érudition et à la sagacité de l'auteur. Son style est simple et vigoureux, sa façon d'écrire est stricte et avant tout claire. En quoi consiste le mérite de Mgr. Wais dans le domaine philosophique? Bien qu'il n'ait apporté aucune nouveauté à la philosophie thomiste il gardera le titre honorable d'initiateur et de propagateur puissant du mouvement thomiste en Pologne.